

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 26 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Ewarysta P. Jutro: F. 23 po św. Sabiny. — Gr.-kat. Dziś: 13. Karpa M. Jutro: 14. N. 18 po Sosz. Hł. I. — Słowiańskie: Dziś: Lutosława. Jutro: Witomiła.

Wschód słońca 6:41, zachód 4:44.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Strzyna 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 5:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 naoto w wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę. — 1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 8—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5. 1. n) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatła w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodzi szkol. 20 h.

Zgromadzenia. Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o g. 9 rano w sali obrad Gal. Kasy Oszczędności. — Walne zgromadzenie Technicznego Kółka tamburzystów „Dźwięk“ ul. Jacka 4 o g. 6 wiecz.

Przedstawienie amatorskie w Kasynie miejskiem o g. 7 wiecz.

4)

D. D. WELLS

Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili wręczono konsulowi kartę wizytową: „Carrington! zawołaj, czegoż on odemnie chce może? Prosić natychmiast“.

W chwilę później wszedł Carrington. Był to niezmiernie elegancki, przyjemny, i powszechnie lubiany młody człowiek. Każdy, kto go znał, stawał się wkrótce jego przyjacielem. Dziś jednak bardzo miał zafrasowaną minę. Zaraz po przywitaniu, oznajmił, że ma prywatny, a nie cierpliwy zwłoki interes do Allingforda. Gdy ten ostatni dowiedział się, o co chodzi, natychmiast ze Scarsdale'em się pożegnał, mówiąc, że musi do domu wracać, ponieważ brat jego przyjechał z Ameryki.

— No, to przyjemna dla ciebie niespodzianka! — zawołał Scarsdale.

— O! bardzo, — naturalnie — odparł konsul smętnym tonem.

„Jakoś nie bardzo zdawał się tą nowiną zachwyconym“, pomyślał Scarsdale, po jego wyjściu.

I nic dziwnego. Dick Allingford był wprawdzie bardzo kochającym bratem, ale na tem też cała jego cnota się kończyła. Dobre miał serce, ale zasady tak niezmiernie elastyczne, i sposób życia tak „szeroki“, że zaszczepu rodzinie przynieść nie mógł. Kiedy Robert przyjął miejsce konsula, uczynił to pod warunkiem, że kochany braciszek nosa w Anglii nie pokaże. Nic mu

Teatr miejski. Dziś o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira: o g. 7 wiecz. „Walkirya“, opera Ryszarda Wagnera w 3 aktach.

33-cie walne zgromadzenie

Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Pierwszy dzień obrad; ciąg dalszy).

W dalszym ciągu wczorajszego zgromadzenia wygłosił dyr. Prażmowski bardzo zajmujący referat o spółkach spożywczych. Referent w dłuższym wywodzie wyjaśnił, jak powinno być te spółki zorganizowane i prowadzone, aby spełniły swe zadanie. Dyr. Prażmowski zajął stanowisko, że spółka spożywcza jest przedsiębiorstwem handlowym, powinna więc pod względem organizacji odpowiadać wszystkim tym wymogom, co spółkowe przedsiębiorstwa handlowe.

W końcu postawił referent następujące rezolucje: Walne zgromadzenie poleca stowarzyszeniom związkowym, aby zajęły się sprawą organizacji i zakładania spółek spożywczych i usiłowaniami, w tym kierunku przez interesowane grupy podjętym, udzielały najwydatniejszego poparcia, dalej aby wydział wydał statut wzorowy dla spółek spożywczych i utworzył przy Związku stow. zarobk. i gospod. biuro porady, któreby tworzącym się spółkom udzielało na każde żądanie potrzebnych wyjaśnień, informacji, wsparć itd.

W dyskusji nad tym referatem zabierali głos dr. Olszewski i Niklas, poczem wniosek referenta odesłano do komisji spółek spożywczych.

Następnie zabrał głos dr. Lechowicki, stawiając wniosek nagły, aby walne zgromadzenie wybrało komisję parcelacyjną, któraby rozpatrzyła parcelacje, dokonywane przez stow. związkowe i udzielała im odpowiednich wskazówek. Uchwalono. Z porządku dziennego referował p. Ulmer sprawę ubezpieczenia emerytów i urzędników stow. związkowych po myśli ustawy z 9 grudnia 1906 nr. 1/907 dz. u. p.

W referacie domagał się dyr. Ulmer, aby wydział Związku w porozumieniu z Zarządem funduszu zaopatrzenia funkcyjaryuszów stow. zarob. i gosp. wszedł w układy z Towarzystwem wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych, celem zawarcia układu, co do zabezpieczenia w temże towarzystwie dyrektorów i urzędników stowarzyszeń związkowych, na następujących zasadach:

- a) że Towarzystwo wzaj. ubez. urzęd. pryw. uznać zostanie jako zakład zastępczy, po myśli §§ 64 do 68 ustawy z 16 grudnia 1906 nr. 1/907 dz. u. p.;
- b) że bilans matematyczny tego Tow. sprawdzony

i uznany zostanie, jako zupełnie realny i zabezpieczający członków na wszelkie ewentualności;

c) że funkcyjaryusze stowarzyszeń związkowych tworzyć będą osobną grupę zawodową, z prawem delegowania ze swego grona przynajmniej jednego członka do Wydziału centralnego;

d) że dla grupy funkcyjaryuszów stowarzyszeń związkowych opłaty do możliwych granic obniżone zostaną.

Wydział Związku zwołał ogólny wiec pracowników stowarzyszeń związkowych, celem zbadania i ocenienia korzyści należenia do powyższego zakładu zastępczego, w porównaniu z warunkami i świadczeniami państwowego zakładu ubezpieczeń.

Uznaje się potrzebę istnienia nadal związkowego funduszu zaopatrzenia dla tych, którzy przekroczyli 55 rok życia, albo nie należą do kategorii urzędników, albo wreszcie bez względu na wiek i przymus należenia do państwowego lub krajowego funduszu emerytalnego pragną zabezpieczyć dla siebie na starość, lub dla rodzin na wypadek śmierci odpowiedni kapitał.

W końcu należałoby zmienić projekt statutu funduszu zaopatrzenia w kierunku:

a) obniżenia do połowy obowiązujących dotychczas opłat dla tych pracowników, którzy pomimo przymusu należenia do ustawowego funduszu emerytalnego pragną do funduszu zaopatrzenia nadal należeć, lub w przyszłości doń przystąpić;

b) możliwości wycofania takiej części udziału, jaka potrzebną będzie na wkup prawa należenia do krajowego zakładu zastępczego, za pewną ilość lat wstecz;

c) możliwości wystąpienia i zupełnego wycofania udziału za poprzednim wypowiedzeniem, a po upływie pięciu lat należenia do funduszu zaopatrzenia.

Referat ten wraz z wnioskiem odesłano do komisji emerytalnej.

W dalszym ciągu odesłano regulamin obrad dla walnych zgromadzeń delegatów Związku do komisji regulaminowej, a wniosek wydziału o zmianę podstawy opłat na cele Związku od stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych odesłano na wniosek p. Kusiby do komisji budżetowej.

Z porządku dziennego dokonano wyboru komisji: Do komisji wydziałowej wybrani: ref. Biechoński, pp. dr. Wurst, Masiuk, dr. Marynowski, Baczyńska, ks. Walenta, Szawłowski i Chlebowski.

Do komisji regulaminowej: ref. Szancer, pp. dr. Barbacki, Köhler, Pędracki, Beck, Szczyrba, dr. Adamski, Szczurkowski, Zahler.

Komisja bankowa: ref. Filasiewicz, pp. Menerka,

też nie pisał o swoim małżeństwie, z obawy, aby go to do Londynu nie zwabiło, a tymczasem ostrożność ta na nic się nie zdała, bo oto Dick, jak zły szeląg, się zjawił. Gdy przybył do domu, zastał brata, tak jak się spodziewał, to jest bardzo czułego, pełnego skruchy, i zupełnie pijanego.

— Wytlómacz się! — zawołał oburzony, — po coś tu przyjechał?

— Dowiedziałem się — hik! — o ślubie — hik! w gazecie — odparł Dick z trudnością, bo czkawka mu przerywała mowę.

— Po cóżes przyjechał?

— Powinszować — zobaczyć narzeczoną.

— Ani mi się waź! Jesteś pijany. i nie możesz się pokazać w przyzwoitem towarzystwie.

— Nie moja wina — obrzydliwe whisky — na kolei.

— Wierzę ci. Jeśli kto, to chyba ty musisz się znać na whisky. Ale na moim ślubie nie będziesz, chyba, że wytrzeźwiejesz. — I zadzwonił na służącego.

— Parsons, zwrócił się do tegoż, to jest mój brat. Zaraz go połóż do łóżka, zamknij go na klucz, i nie wypuszczaj aż do jutra rana.

Z temi słowy konsul wyszedł, zatraskując drzwi za sobą, aby dodać sobie powagi, bo w gruncie serca, ogromny miał respekt przed wspaniałym i sztywnym swym kamerdynerem.

Następnego ranka, nie było śladu ani Dicka, ani jego skruchy, chyba, że dowodem tejże było puste łóżko, i słuczne okno.

Ślub odbył się spokojnie: pan młody gładko wybrnął z ceremonii, podpisał swoje nazwisko bez błędu, wypił swoje zdrowie, i nareszcie wymknął się na górę, aby się przebrać, i z drużbą swym pogadać.

— Pamiętaj — rzekł do niego — że ty jeden

wiesz, dokąd jedziemy. Jeśli jednym słowem się zdradisz, wrócę i zamorduję cię.

— Mój kochany, jeśli wytrzymałem jak bohater tyle tygodni inkwizycji i pytań niezliczonych, to chyba i tych parę godzin jeszcze wytrzymam. A teraz śpiesz się, bo powóz już stoi przed bramą.

Podczas drogi na dworzec kolei, młoda pani Allingford bardzo była zamyślona.

— Co ci jest, moja droga? — spytał zaniepokojony małżonek.

— Chciałabym wiedzieć...

— Czy będziesz ze mną szczęśliwa? Postaram się o to.

— Ależ nie. Tego jestem pewna. Ale... dokąd my jedziemy.

Konsul się roześmiał.

— Wszystkie jesteście jednakowe, na całym świecie — odrzekł — ale ciekawości jej nie zaspokoili.

Gdy wsiedli do wagonu i pociąg ruszył, wyrwało mu się westchnienie ulgi, brata nigdzie nie spostrzegł.

ROZDZIAŁ III.

W którym południowo-wschodnia kolej doprowadza do rzeczy przez kościół wzbronionej.

Nic w tem dziwnego nie było, iż rodzina pana Harolda Scarsdale, dziedzica pięknej posiadłości „The Towers“, przeciwna była jego małżeństwu z Amerykanką nieznanego pochodzenia i miernej fortuny. Niechęć ta jednak niczem była w porównaniu z niezadowolaniem ciotki Elizy.

(C. d. n.)

dr. Bielecki, Mütter, Kapiszewski, Sieczka, Szawłowski, Bartoń, Ulrich, Heilpern i Solecki.

Komisja budżetowa: ref. Łaski, pp. Stepien, Semłkowski, Kislewski, ks. Rabiej, Osiński i Baum.

Komisja lustracyjna: pp. Brodacki, Kowalewski, Niklas, Wąsowski, Węgrowski i Orłowski.

Komisja emerytalna: Janicki, Zieliński, Masiuk, Róg, Szczyrba, Kowalewski, dr. Adamski i Nemetz.

Komisja spółek spożywczych i wytwórczych: ks. Mękiński, Szczepanowska, Beck, Friedel, Olizar, Róg, Horoszkiewicz, dr. Marynowski, Lincker, Olszewski, dr. Gargas i dr. Kmiotowicz.

Komisja zmiany ustawy: ref. dr. Adam, członkowie dr. Radomski, dr. Barbacki, dr. Adamski, Pędracki, dr. Czajkowski, dr. Sołtyński, ks. Manugiewicz, Hahn, dr. Gargas, Pierożyński i dr. Wasserberger.

Do komisji parciacyjnej wybrany jako referent p. Żerdecki, jako członkowie zaś pp. Solecki, Moszczeński, Kapiszewski, dr. Adamski, Horoszkiewicz i dr. Lechowski.

W końcu p. Kowalewski zaapelował do delegatów, aby starali się zwiększać fundację im. Biechońskiego i dr. Skałowskiego, twórców Związku, utworzoną przed 3 laty a przeznaczoną na wsparcia i zapomogi dla urzędników stowarzyszeń związkowych. Apel ten przyjął oklaskami.

Na tem o godz. 1:15 zakończono obrady 1-go dnia. Popołudniu odbyły się obrady komisji.

Dalszy ciąg pełnego zgromadzenia dziś o godz. 9 rano.

Rozkład w centrum.

„Nowa Reforma“ w następujący sposób opisuje rozbiście się klubu centrum w Kole polskim:

„Prędzej, aniżeli się spodziewano, przyszło do rozbiścia się centrum w Kole polskim. Od samego początku nowej sesji parlamentu przypuszczano, że wobec rywalizacji między ks. Stojałowskim a ks. Pastorem o przewodnictwo w klubie prędzej czy później do rozbiścia przyjdzie. Rozbiście uchylano tylko przez to, że ukonstytuowanie klubu ciągle odraczano, gdy jednakże miano przystąpić do wyboru prezydium, rozłam stał się nieuniknionym.

Pod względem ilości głosów ks. Pastor ma wprawdzie większość w centrum, bo jego grupa liczy ośmiu członków, a mianowicie stoją za nim wszyscy księża w Kole polskim, t. j. księża Hanusiak, Londzin, Rzeszódko, Męski, Żyguliński i Szponder i na razie także jeszcze Potoczek. Grupa ks. Stojałowskiego składa się z pięciu członków, a należą do niej Fijak, Dobija, Stohandel i Szajer. Mimo tej liczebnej przewagi, ks. Pastor oświadczył, że nie potrafi utrzymać steru w swoich rękach — i ustąpił.

W najbliższych dniach okaże się, czy obie grupy ukonstytuują się jako osobne kluby, czy też przyłączą się do jednej z istniejących w Kole polskim organizacji klubowych.

Przebieg wczorajszego (22 b. m.) posiedzenia centrum był następujący: Zwolennicy ks. Stojałowskiego domagali się jego wyboru na prezesa centrum, podczas gdy zwolennicy ks. Pastora obstawali przy ponownym wyborze ks. Pastora prezesem. Widząc ten rozłam, ks. Pastor oświadczył, że rezygnuje z przewodnictwa w centrum. Na to zauważyli Stojałowszczycy, że ks. Pastor, składając prezydium w centrum, powinien złożyć także wiceprezesa Koła polskiego, gdyż został wiceprezesem Koła tylko na podstawie przewodnictwa w centrum. Przyszło do burzliwej dyskusji. Posłowie Stojałowski i Szajer przypominali prześladowania, na jakie Stojałowski był narazony. Odpowiadał im ostro ks. Rzeszódko. W końcu oświadczył ks. Pastor, że wobec tak daleko sięgających różnic zdań i zapatrywań, dalsze wspólne działanie jest niemożliwym i uważa centrum za nieistniejące.

W ciągu wieczora czynione były znów starania o połączenie powaśnionych, jednakże starania były daremne.

Ołbrzymie bankructwa w Ameryce.

Nadpływające bezustannie telegramy o ołbrzymich bankructwach w Ameryce, zwłaszcza w Nowym Jorku i o runie tamtejszej publiczności na banki, wymagają paru słów wyjaśnienia, gdyż jest to ostra faza przesilenia, trwającego od roku, którego straty finansowe obliczają na 6 miliardów dolarów czyli na 30,000,000.000 koron.

Już przez tę ołbrzymią cyfrę, która z każdą chwilą, z każdym szturmem nowojorskiej publiczności na bank nowy, ze zgłoszeniem zachwiania się lub upadku nowej firmy przemysłowej szybko wzrasta, jak również przez nagłe podrożenie gotówki, które w jednym dniu podniosło się w Nowym Jorku o 60 prc., musi oddziaływać także i na stosunki w Europie, zwłaszcza, że wiele firm zagrożonych operowało i na targach europejskich, a zwłaszcza, że główny aktor obecnego przesilenia, słynny Rockefeller, przedewszystkiem przez swoją „Standard Oil Company“ zacieżył nad targami europejskimi.

Prócz Rockefellera dzienniki widzą sprawcę obecnej paniki w Nowym Jorku także w prezydencie Stanów Zjednoczonych Rooseveltcie i w jego walce przeciw trustom.

Rockefeller spowodował obecny krach przez swoją stałą taktykę rujnowania konkurencyjnych towarzystw, aby potem, jak rekin pożera trupy z rozbitego okrętu, pochłaniać ich klientelę i zasoby. A Rockefeller, choć

jest znany publiczności pod nazwą „króla naftowego“, jest tak samo panem życia i śmierci finansowej w Ameryce na polu kolei, przemysłu miedzianego, banków depozytowych i kto wie jeszcze czego?

Owoż Rockefeller zrujnował trust miedziany i obecny „Knickerbock-Trust“ jeden z najsolidniejszych banków nowojorskich, którego założycielem był nie kto inny, jak słynny „król kolejowy“ miliarder Vanderbilt. Te katastrofy pociągnęły za sobą inne, których szereg niewiadomo kiedy się skończy, mimo wydatnej pomocy pieniężnej ze strony skarbu Stanów Zjednoczonych.

Co do Roosevelta, to jego kampania przeciw trustom osłabiła jeszcze bardziej zaufanie do papierów amerykańskich na targach obcych, zwłaszcza na najwplywowszym, jeżeli chodzi o gotówkę, targu paryskim. Prócz tego miliarderzy, zaatakowani przez niego w formie walki przeciw trustom, odpowiedzieli, rzucając masami na sprzedaż papiery przemysłowe i finansowe po jak najniższych cenach. Oni na tem nic nie stracili, owszem i zarobili, bo potem skupowali te same papiery po jeszcze niższych cenach, ale spowodowali olbrzymią zniżkę kursów, porwali za sobą publiczność i wywołali wśród niej panikę, która doprowadziła klęskę do niebywałych rozmiarów.

Mimo to Roosevelta za jego walkę z trustami obwiniać nie można. Owszem, kto wie, czy obecne przesilenie nie spowoduje, że na targu pieniężnym zapanują zdrowsze jakieś stosunki, które obecnie stały się już nie do zniesienia.

* * *

W omawianej powyżej sprawie, otrzymaliśmy następujące telegramy:

Nowy Jork. (TBK.) Na giełdzie onegdajszej panowała wielka panika, aż póki Morgan nie przyszedł z pomocą i dał potrzebne pieniądze. Z tego powodu wzniesiono okrzyki „Hurra“ na cześć Morgana i w końcu giełda się uspokoiła.

Birmingham w Stanie Alabama. (TBK.) Do sądu wpłynęło wczoraj podanie o ogłoszenie konkursu Tow. „Southern Steel Company“, którego kapitał wynosi 25 milionów dolarów.

Reno w Stanie Nevada. (TBK.) Z powodu zawieszenia wypłat przez jeden bank i jedno towarzystwo trustowe, powstało zaniepokojenie, dlatego gubernator postanowił, że dzień dzisiejszy i jutrzejszy mają być uważane jako święta pod względem działań finansowych.

Nowy Jork. (TBK.) Tow. „Empire Skipping Saving Bank“ zawiesiło wypłaty na dni 30. Dyrektor oświadczył, że bank jest wypłacalny, ale obawia się r u n u.

Nowy Jork. (TBK.) W biurach „trustu banków amerykańskich“ zjawilo się 1.500 depozytariuszy z żądaniem zwrotu wkładek. Prezydent oznajmił, że bank jest w możności zaspokojenia wszystkich żądań i rzeczywiście w przeciągu pół godziny wypłacono 900.000 dolarów. Ilość wkładek w tymże czasie jednak była znaczniejsza.

Nowy Jork. (TBK.) „Associated Press“ podaje, iż wczoraj w dalszym ciągu nastąpiło w przesileniu finansowem polepszenie. Finansiści odbyli kilka konferencji. Nowo zamianowany kontrolor banków oświadcza, że o ile dotąd mógł się przekonać, żaden z banków nie jest niewypłacalny, a tylko zbyt porywcze i nierozsądne żądania depozytariuszy wywołały popłoch. Kontrolor państwowy zaprzecza pogłosce, jakoby państwo wyczołowało 12 milionów dolarów z depozytów, a nawet daje do zrozumienia, że jeszcze dalsze sumy zostaną złożone w bankach.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Aresztowano także trzeciego uczestnika kradzieży w urzędzie pocztowym na Podwalu. Jest to 19-letni Stefan Piech. Wyśledził go rano inspektor policyjny Bronisław Karcz w pomieszkaniu przy ulicy Dolnych Młynów. Na widok inspektora rzucił się Piech z rewolwerem w rękę do ucieczki, za nim podążył inspektor, wołając, aby uciekającego przytrzymało. Publiczność nie słuchała tego wezwania, widząc rewolwer w rękę uciekającego. Ostatecznie Karcz wydobyl rewolwer i strzelił dla postrachu w powietrze. Skutek był nadzwyczajny. Piech stanął jak wryty i opuścił rewolwer. Odprowadzono go pod Telegraf. Aresztowano także ojca Piecha, oraz pewnego ucznia III kursu tutejszej szkoły przemysłowej, należącego do spółki. W śledzono sprawców kradzieży, głównie z powodu wydawanych przez nich monet dwu i jedno groszowych, zupełnie nowego stempla, które ukradli na sumę 30 koron.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj otwarto tu pierwszy kurs dla nauczycielek, pragnących złożyć egzamin do szkół wydziałowych z przedmiotów, objętych grupą rysunkową. Kurs ten utworzyła Rada szkolna krajowa w porozumieniu z ministerstwem oświaty. Na kurs ten, który ma trwać rok cały, zapisało się 20 nauczycielek z rozmaitych miejsc kraju.

Potrzeby ludności żydowskiej w Galicyi.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj o g. 5 popoł., bar. Beck przyjął pp. dr. Loewensteina i dr. Kolischera w sprawie potrzeb ludności żydowskiej w Galicyi. Posłuchanie obu posłów u prezesa ministrów trwało przeszło 5 kwadransów. Obaj posłowie mieli sposobność przedstawienia br. Beckowi jak najbardziej szczegółowo położenia ludności żydowskiej w Galicyi, liczącej z górą 800,000 głów. Br. Beck nie tylko, że żywo zainteresował się przedstawieniem obu posłów, ale wypyttywał się

ich o sposoby pozytywnego zapobieżenia obecnym ujemnym stronom sytuacji żydów w Galicyi. Br. Beck z jaknajwyższą sympatją wyrażał się kilkakrotnie o stałej akcji sanacyjnej i twierdził, że ta akcja powinna być przeprowadzoną w duchu decentralizacyjnym tj. wyłączenie w kraju pod kierunkiem sfer rządowych i autonomicznych galicyjskich.

Reforma szkół średnich.

Wiedeń (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że do ankiety, która będzie zwołana przez ministerstwo wyznań i oświaty w sprawie reformy szkół średnich, z Galicyi będą powołani byli minister oświaty Madeyski, p. Bożyński, prof. Kazimierz Morawski z Krakowa, posełowie dr. German i Petelenz, tudzież prof. Kazimierz Twardowski ze Lwowa.

Wyzdrowienie cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.). Stan zdrowia cesarza już nie tylko z każdym dniem ale formalnie z każdą godziną, robi znaczne postępy, tak, że w razie, jeżeli pogoda będzie dopisywała, lekarze się spodziewają, iż cesarz za parę dni będzie mógł użyć przechadzki na świeżem powietrzu.

Wiedeń (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu rady miasta, odczytał Lueger pismo z kancelaryi gabinetowej z doniesieniem, że wszelkie objawy choroby ustępują; sen, apetyt i ogólny stan znacznie się poprawiły, tak, iż obecnie można powiedzieć, że monarchia jest w całej pełni w rekonwalescencji.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej było bardzo ospale. Znaczna część po ó 7 pociągami popołudniowymi odjechała do domu. Mowcy, którzy przemawiali w sprawie ugodowej, z wyjątkiem p. dr. Luegera, nie zdołali skupić znaczniejszej liczby słuchaczy. Najmniej powodzenia miał hoirat p. Kuranda, który reprezentuje w Izbie najbardziej kupiecką dzielnicę Wiednia (t. zw. Quaiiviertel). Odstraszył on prawie wszystkich posłów swoją mową nudną i rozwlekłą.

Natomiast ogólne zainteresowanie budziły wypadki poza Izbą.

Na podstawie uchwał, które zapadły na konferencji przewodców czeskich, obaj ministrowie czescy zreagowali na piśmie wspólne podanie o dymisyę. O g. 4 dr. Forzt i dr. Pacak z tem podaniem udali się do prezesa gabinetu. Decyzja na razie jeszcze nie powzięta. Obiega przecież pogłoska, że korona nie przyjmie dymisyi ministrów czeskich.

Br. Beck prowadzi ze stronnictwami czeskiemi w dalszym ciągu rokowania.

Wiedeń (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że nowe stronnictwo, które organizuje ks. Stojałowski, ma nosić nazwę „stronnictwa agrarnego polskiego“.

Roboty reorganizacyjne t. zw. „centrum“, nie postępują naprzód. Prócz konferencji przygotowawczej, która się odbyła we czwartek, roboty reorganizacyjne pozostały w zawieszeniu aż do przyszłego tygodnia.

Wiedeń (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego, które się odbędzie o g. 10 rano, odbędzie się desygnowanie kandydatów Koła polskiego do rozmaitych komisji.

Praga (Tel. wł.). „Narodni Listy“ podają wiadomość, że na konferencji przewodniczących klubu czeskiego nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie taktyki parlamentarnej. Smutnem jest — pisze gazeta — że posłowie czescy, jakkolwiek stanowią poważną siłę ilościowo, zaprzepaścili cały swój wpływ poprzedni.

„Ceske Slovo“ pisze również, że delegacja czeska straciła całe swoje znaczenie i w klubie młodocze skim zapanował zupełny chaos. Dalej donosi ta gazeta, że br. Beck zaproponował p. Praszce tekę ministra-rodaka, klub jednak agraryszów żądał teki rolnictwa, dlatego układy się rozbiły.

„Union“ donosi, że p. Żaczek i Praszek są najpoważniejszymi kandydatami na ministrów.

Sytuacja polityczna na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł.). W sprawie bankowej doszło do kompromisu pomiędzy tymi posłami, którzy pozostali w stronnictwie niezawisłości, a t. zw. desydentami. Kompromis polega na tem, że po ustaniu przywileju bankowego będzie możliwym założenie osobnego banku biletowego węgierskiego.

Budapeszt (TBK.). Sejm węgierski odbył wczoraj w południe posiedzenie formalne, na którym przedłożono sprawozdanie komisji o prowizoryum budżetowym na pierwsze cztery miesiące 1908 r. i o gwarancjach konstytucyjnych.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym: prowizoryum budżetowe.

Budapeszt (Węg. B. kor.). W łonie stronnictwa niezawisłości powstały pewne różnice w sprawie bankowej, przyszło jednak już do porozumienia, które zostało również przez rząd przyjęte, a w przyszły czwartek będzie przedłożone na pełnym zgromadzeniu stronnictwa. W porozumieniu określono zapatrywania stronnictwa w sprawie cłowej i kwoty. Co do banku narodowego utrzymało się stanowisko, zajęte przez rząd, jednakże partyi niezawisłości dano możność po upływie obecnego przywileju bankowego, urzeczywistnienia myśli samostanego banku węgierskiego, która stanowiła jedną z kardynalnych zasad stronnictwa.

W sprawie bankowej projektowane jest ustanowienie parlamentarnej komisji, która przygotuje sprawę bankową i umożliwi, aby w terminie odnowienia przywileju bankowego lub utworzenia samoistnego banku wszystkie szczegóły w tej sprawie były wyjaśnione i opracowane.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusji nad ugodą zabrał głos p. Lueger, oświadczając, że nie może jeszcze dziś złożyć stanowczego oświadczenia co do stanowiska swego stronnictwa, gdyż zależy ono będzie od wyjaśnień, jakie rząd da w komisji. Między mowami ministrów austriackich a węgierskich jest wielka różnica. Mowca musi usłyszeć uspokajające oświadczenie co do sprawy wojskowej. Chcemy — powiada — armii austro-węgierskiej, a nie armii koszurowskiej. Mówca występuje przeciw ustępstwom prawnopństwowym, przyznany Węgrom i powiada, że stronnictwo jego chce, aby król węgierski był królem z łaski Bożej, a nie z łaski Koszuta. Dalej domaga się mowca uregulowania kwestyi Bośni i Hercegowiny i oświadcza w końcu, że stanowisko stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zawisłe będzie od dalszych wyjaśnień rządu.

Po Luegerze przemówił p. Ellenbogen. Wywodził on, że robotnicy najlepiej wiedzą, jakim nieszczęściem byłoby zerwanie wspólności ekonomicznej między obu państwami. Agraryusze zarówno austriaccy, jak węgierscy starają się o zerwanie tej wspólności i poza plecami rządu austriackiego naradzali się austriaccy agraryusze z węgierskimi, aby uzyskać wysokie cła agrarne. Mowca omawiał następnie poszczególne postanowienia ugody, podnosząc, że przepisy, dotyczące kontyngentu spirytusu i cukru, nie są niczem innym, jak ochroną kartelów. Pod względem prawnopństwowym mowca jest za zerwaniem dualizmu. Wprawdzie obecna uгода oznacza pod tym względem pewien postęp, ale mowca żąda, że nie przystąpiono także do zniesienia delegacji. Kończąc, powiada mowca, że stronnictwo jego nie brało udziału w ugodzie i nie było o nią pytane, nie jest zatem w stanie przyjąć za nią odpowiedzialności.

Pos. Fiedler z Pragi krytykował przedłożenia ugodowe, podniósł jednak, że w każdym razie nowa uгода z mniejszą jest połączona szkodą dla Austrii, aniżeli dawniejsza.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia zabrał głos p. Perić i wyraził ubolewanie, że dualistyczna łączność dalej pozostaje, łączność ta jest źródłem klęsk monarchii. Oświadcza, że Chorwaci, którzy tak na Węgrzech, jak i tu w tej połowie monarchii muszą toczyć ciężką walkę o swe zagrożone prawa polityczne, prawnopństwowe i gospodarcze, nie mogą być zadowoleni.

P. Zahradnik oświadcza, że jeśliby jego stronnictwo głosowało za ugodą, to w fakcie tym nie należy upatrywać żadnego precedensu wobec czeskiego prawa państwowego. Mowca domaga się przede wszystkim sprawiedliwej ugody z Czechami i zerwania z germanistyczno-centralistycznym systemem. Tylko takie państwo, którego ludy są zadowolone, może się pomyślnie rozwijać. Rozgoryczenie i upokorzenie wydaje zawsze złe rezultaty. Naród czeski pragnie Austrii, ale tylko w znaku sprawiedliwości wobec wszystkich narodów może rząd austriacki dalej kroczyć ku pomyślnemu rozwojowi ludów, krajów i królestw.

P. Sommer ostrzega rząd przed udzielaniem jakichkolwiek koncesyj narodowych Czechom, jeśli chce doprowadzić do skutku ugodę. Niemcy na Morawach i Śląsku dali dość dowodów, iż skłonni są do ofiar, nawet z zaparciem się siebie samych, jeżeli Słowianie stoją na stanowisku konstytucyjnym.

P. Szramek skarży się na prześladowanie Słowaków na Węgrzech i powiada, że stronnictwo, które podnosi wysoko ideał prawnopństwowy, musi zaprotestować przeciwko nadużywaniu politycznych wymuszeń ze strony Węgier na polu gospodarczym i prawnopństwowym.

P. Kuranda wskazuje na niektóre korzyści, które mieszczą w sobie przedłożenia ugodowe. Oświadcza, że koleje dalmackie są pod względem finansowym szkodliwe, a pod względem ekonomicznym nie mają żadnej wartości. Mowca nie widzi w ugodzie rozwiązania kwestyi kolei bośniackich. W końcu wyraża nadzieję, że samoistny Bank węgierski nie będzie w roku 1910 utworzony.

Na tem dyskusję przerwano.

P. Markow w zapytaniu do prezydenta wskazuje na to, że poseł Staruch, który nie jest, jak twierdzi, włościaninem, lecz pensjonowanym żandarmem, użył przeciw mowcy na onegdajszym posiedzeniu słów: „łajdak, gałgan!” Mowca zapytuje więc prezydenta, czy mu o tem wiadomo, i czy zamierza w tej sprawie postąpić zgodnie z regulaminem.

Prez. dr. Weiskirchner odpowiada, iż wówczas, gdy się to stać miało, przewodniczył dr. Żaczek. Z protokołu stenograficznego mowca nie mógł się o tem dowiedzieć, gdyż słów tych nie zanotowano. Jeśli jednak padły, to mowca musi wyrazić swe ubolewanie. (Przerwywanie ze strony p. Starucha pod adresem p. Markowa).

Prez. dr. Weiskirchner: Panie pośle Staruchu, pan nie masz głosu!

P. Redlich w zapytaniu do prezydenta oświadcza, iż jest obowiązkiem prezydium zbadać, co do zgodności z konstytucją i co do formy ustawy, wnoszone w Izbie w formie przedłożeń rządowych. Owóż mowca podnosi, iż przedłożenia ugodowe stoją w sprzeczności z zasadniczymi ustawami państwowymi z dnia 21 grudnia 1867 r., które powiadają, że dyplomatyczno-handlowe z zewnątrz wobec zagranicy należą do agendy wspólnego ministra spraw zagranicznych. W obecnych przedłożeniach ugodowych w miejsce słowa „Ressortminister“

użyto słowa rządu, (Regierungen). Zmiana ta więc dotyczy przepisu zasadniczych ustaw państwowych. Ponieważ zaś idzie tu o taką właśnie zmianę zasadniczych ustaw państwowych, przeto mowca zwraca uwagę, że do uchwalenia tej zmiany potrzebna jest kwalifikowana większość dwóch trzecich. Ponieważ dalej zmiana dokonuje się na razie na 10 lat, do 1 stycznia 1917 r., mowca zapytuje więc, czy po tych 10 latach przywrócone zostanie wyłączone prawo ministra spraw zagranicznych i czy prezydent Izby gotów jest zwrócić na to uwagę gabinetu.

Prezydent dr. Weiskirchner odpowiada, iż na zapytanie to da odpowiedź na jednym z najbliższych posiedzeń Izby i zwraca przytem uwagę, iż kwestya ta przy pierwszym czytaniu nie jest tak nagłą.

Na tem o godz. trzy kwadranse na 6-tą posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 3 popołudniu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad przedłożeniem ugodowym, a dalej wybór komisji sanitarnej, socjalno-politycznej i podatkowej.

Wybory do Dumy.

Moskwa. (Tel. wł.) Po skasowaniu pierwszych wyborów w powiecie moskiewskim wybrano wyborcami znowu 5 kadetów a wśród nich sekretarza drugiej Dumy, Czelnakowa.

Petersburg. (TBK.) Po ukończeniu wyborów 2-go stopnia okazuje się rezultat następujący: Wybrano 2313 wyborców, należących do prawicy i skrajnej prawicy, 526 październikowców, 506 kadetów, 157 „nacyonalistów“, 678 z lewicy i skrajnej lewicy, 644 bezpartyjnych lub o nieznanym przynależności. Większa część wyborów posłów odbędzie się w niedzielę. Rząd liczy z pewnością na Dumę, zdolną do pracy, a jest tylko niebezpieczeństwo, że skrajna prawica będzie za silna.

Piotrków (Tel. pryw.) Odbłyły się tutaj ponowne wybory wyborców z kuryi robotniczej. Znaczną większością głosów przeszli narodowcy, gdy w poprzednich unieważnionych wyborach wybrano przedstawicieli stronnictw skrajnych.

Wyroki prasowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Torzewski, redaktor i wydawca „Sznurka“, dodatku do „Gromu“, za obrazę biurokracyi został skazany na 2 miesiące aresztu policyjnego.

Petersburg. (Tel. wł.) Redaktora dziennika „Ruś“, Kromaleja, skazano na zapłacenie 1000 rubli za naruszenie pewnego postanowienia, wydanego przez naczelnika m. Petersburga.

Policya czuwa nad carem.

Petersburg. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że odkryty niedawno spisek na cara, polegający na znalezieniu miny podziemnej w pobliżu toru kolejowego, przeznaczono dla pociągów carskich, był poprostu urządzone przez policyę, która chciała się popisać nadzwyczajną czujnością nad życiem cara.

Z zamętu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Wiadomość pism zagranicznych, jakoby podminowano główny urząd policyjny w Petersburgu, jest nieprawdziwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Do warsztatu krawieckiego przy ul. Górnej wpadli nieznani ludzie i zażądali od właściciela, ażeby zaniechał t. zw. „chałupnictwa“. Na wszczęty przez niego alarm przybył patrol wojskowy i zaczął strzelać do uciekających. Jeden z nich Izrael Fogelman odniósł ranę w plecy. Przechodzący przypadkowo rzeźnik Radomski dostał lekką ranę. Obu odwieziono do cyrkułu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Koło Kutaisu banda uzbrojonych rabusiów napadła na pociąg pocztowy i zamorjowa a żandarma a czterech żandarmów zraniła. Zrabowano pocztę.

Podobny napad wykonano w pobliżu Elizawetgradu, lecz tam napastników odparto.

Batum. (TBK.) Wczoraj rano dwudziestu bandytów napadło na pociąg pocztowy koło stacyi Bielogory, zabiło maszynistę i ostrzeliwało pociąg. Straż wojskowa odpowiedziała strzałami. Bandyci zrabowali worki z pieniędzmi. Wysokość zrabowanej kwoty jeszcze nieznana.

Troje ludzi spalonych.

Wrocław. (TBK.) W miejscowości Lipine (?) w okręgu opolskim spaliły się ubiegłej nocy 3 domki i szopy. Pod gruzami znaleziono zwłoki trzech ludzi. Zdaje się, że byli to robotnicy z Galicyi, którzy chcieli tam przenocować.

Sensacyjny proces Moltke-Harden.

Berlin (TBK.). Na wczorajszej rozprawie sąd postanowił przede wszystkim, aby świadek Bollhardt udał się w towarzystwie komisarza policyjnego, Treskowa, do mieszkania ks. Eulenburga.

Obrońca Gordon żąda przesłuchania gen. Lynara i hr. Hohenau na okoliczność, iż hr. Moltke w tych orgiach, o których wspominał świadek Bollhardt, nie brał udziału.

Harden oświadcza, iż ten wniosek zmierza do przewleczenia rozprawy, a następnie prosi o przesłuchanie rodziców pani Elbe.

Matka pani Elbe opowiada o szczegółach małżeństwa jej córki z hr. Molkem, a w dalszym ciągu zeznaje, że hr. Moltke mówił o pierścieniu, który jego przyjaciele utworzyli około cesarza i że pierścień ten Harden zamierzał rozbić.

Następnie zjawił się komisarz policyjny Treskow i oświadczył, że ks. Eulenburg nie chciał się widzieć z Bollhardtem, ale prosi, aby w obecności osób sądowych skonfrontowano go ze świadkiem i przesłuchano w mieszkaniu.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Harden ob staje przy tem, iż hr. Moltke wiedział o zboczeniach seksualnych ks. Eulenburga, hr. Hohenau i Leconte'a, Harden odpowiada, że jest o tem przekonany.

Hr. Moltke oświadcza raz jeszcze, że nic o tem nie wiedział.

Z kolei zapytał przewodniczący dr. Schurschfelda, czy on na podstawie dotychczasowego przebiegu rozprawy może dać opinię o tem, czy hr. Moltke jest seksualnie obciążony.

Dr. Schurschfeld oświadcza, że jest przekonany, iż ma się tu do czynienia z objawami anormalnego zboczenia o skłonnościach niezawinionych, przyrodzonych, a nawet nieświadomych, które się zwą homoseksualnością.

Świadek hr. Huelsen zeznaje pod przysięgą, że o ile mu wiadomo, to ks. Eulenburg i hr. Moltke usunięci zostali ze swych stanowisk z powodu pogłosek, że są seksualnie obciążeni. Co do usunięcia z urzędu hr. Moltkego, nie może nic bliższego powiedzieć, bo dowiedział się o tem w drodze urzędowej.

Trybunał uchwalił zamknąć postępowanie dowodowe. Dzisiaj rozpoczną się przemówienia obrońców i oskarżycieli.

Wielka katastrofa trzęsienia ziemi.

Rzym (TBK.). „Giornale d' Italia“ donosi z Reggio, że ludność nocuje pod gołym niebem na wozach i w namiotach. Żandarmi, wojsko i policya patrolują po ulicach, niosąc wszędzie pomoc. Władze obawiają się, iż liczba osób zabitych podczas trzęsienia ziemi, dojdzie do 500. Położenie jest rozpaczliwe. Z powodu obawy przed zawaleniem się, ludność opuszcza nawet domy nieuszkodzone, wskutek czego stoją one pustką. Żołnierze przy akcji ratunkowej dokonywują czynów prawdziwie bohaterskich.

Rzym (TBK.). Król ofiarował 100.000 lirów na dotkniętych klęską trzęsienia ziemi.

Brancaleone (TBK.). Trzęsienie ziemi wyrządziło w całej okolicy wielkie szkody. Ludność przebywa pod gołym niebem. Morze silne wzburzone.

Rzym (TBK.). Do „Corriere d' Italia“ donoszą z Reggio, że katastrofę w Ferrazzano spowodowało głównie usunięcie się ziemi wskutek trzęsienia ziemi.

Według „Trybuny“, liczbę ofiar oceniają na 500 osób zabitych i tyleż rannych.

Położenie w Czarnogórze.

Cetynia. (TBK.) W sprawie położenia w Czarnogórze ze strony urzędowej stwierdzają, że podane via Belgrad wiadomości o gwałtach, są nieprawdziwe. Wszyscy mieszkańcy są zadowoleni, a rząd, nie mając wojska, tylko 200 żandarmów, nie może prowadzić polityki gwałtów. Wybory do skupczyny odbędą się na podstawie powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu. Także książęta Daniło i Mirko zamierzają kandydować. Wymysłem jest twierdzenie, że te kandydatury sprzeczne są z konstytucją, wymysłem również jest wiadomość o zniszczeniu domów, w których mieszkają członkowie opozycji. Książę przestrzega ściśle konstytucji.

Nieudały wynalazek.

Paryż. (TBK.) Wydelegowana przez Akademię Umiejętności osobna komisya zbadała wynalazek chemika Charette, co do wyrabiania sztucznie dyamentów drogą chemiczną i orzekła, że kryształ, wynaleziony przez Charetta, nie ma tych samych własności co dyament, np. topi się już przy 200° gorąca.

Z Francji.

Paryż (TBK.). Izba deputowanych uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu 6 milionów franków zapomogi dla dotkniętych powodzią.

Dep. Gautier wniósł interpelację o obronie narodowej.

Maroko.

Paryż (TBK.). „Petit Parisien“ podaje krótką treść przygotowanej przez ministra spraw zagranicznych, Pichona, księgi żółtej o Maroku. Z aktów, zawartych w niej, wynika, że rząd świadom swego celu, prowadzi politykę dla przywrócenia spokoju i ukarania morderców obywateli francuskich, przyczem ściśle przestrzega przepisów układu w Algeirzas.

Wiedeń. (TBK.) Przybył tu wczoraj wieczorem prezydent ministrów Wekerle.

Belgrad. (TBK.) Prezydent gabinetu Pasic wręczył wczoraj reprezentantom mocarstw odpowiedź na notę o reformach w Macedonii.

NA MARGINESIE.

UZUPEŁNIONE PRZYSŁOWIA.

Nie wszystko jest złotem, co się świeci — n. p. dziura w łokciu.

Lepszy jeden wróbel w garści, niż trzy lata w kryminale.

Dopóty dzban wodę nosi, dopóki nie urządzi wodociągów

Powiedz mi, co ty jesz, a ja ci powiem, ile masz długów.

Gdzie kucharek sześć — tam jest restauracya z margaryną.

Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący.

Kto pod kim dołki kopie, ten jest magistratem lwowskim.

Stara miłość nie rdzewieje, ale za długo odpoczywa.

Powiedz ty mnie, z kim przestajesz, a ja ci powiem, kiedy pójdziesz do kryminału.

Gdzie dyabeł nie może, tam pośle pana Przestrzelskiego.

Uderz o stół, a spuchnie ci pięść.

Kto na ciebie kamieniem, ty na niego policyanthem.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 październ. b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 200)	Temperatura Najwyższa Najniższa
7 rano	738.50	4.9	SSE2	0.0	16.2 4.4
9 popoł.	738.25	15.8	SSE2		
9 wiecz.	737.40	9.2	SSE3		

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, chłodno; stan pogody utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:
Pochmurno, słabe wiatry, ciepłota mało zmieniona; stan trwa równomiernie nadal.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy większych posiadłości w miejsce Romana kniazia Puzyry, który utracił swój mandat, po myśli § 19 ustawy o reprezentacji powiatowej, napisało namiestnictwo na dzień 20 listopada b. r.

— **Zjazd koleżeński** byłych uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, którzy w r. 1887 złożyli egzamin dojrzałości, odbędzie się w niedzielę d. 3 listopada b. r. o godz. 8 rano w c. k. Seminarium naucz. męskim we Lwowie. Zgłoszenia przyjmują i udziela informacji p. Józef Wiśniak we Lwowie ul. Bonifratrów 1. 10.

— **Z teatru** piszą nam: Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie „Otella” z p. Żelazowskim, rozpocznie się o godz. 3 — a zaś wieczorne przedstawienie „Walkirii” z udziałem pani Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa o godz. 7.

Jutro popołudniu milutka bajka operowa „Jaś i Małgosia” z pp. Mokrzycką i Hendrichówną w tytułowych rolach. Wieczorem „Faust”, opera Gounoda, w której gościnnie wystąpią pni Irena Bohuss i August Dianni; Mefistem będzie p. Mossoczy, Walentym p. Ludwig, Martą pni Kasprowiczowa, Siebiem pna Markówna.

W przyszłą sobotę, daną będzie popołudniu dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda”.

Próby sceniczne z najnowszego utworu pni Gabryeli Zapolskiej p. t. „Ich czworo” — odbywają się codziennie w obecności autorki.

Główne partie w przygotowującej się do wystawienia operze Boity: „Mefistoles” śpiewać będą pni Zboińska-Ruszkowska pp. Dianni i Mossoczy.

— **Otwarcie wystawy Felicyana Ropsa.** W muzeum przemysłowym otwarto onegdaj graficzną wystawę dzieł znakomitego belgijskiego artysty Ropsa. Felicyan Rops ur. 1833 — 1897, jeden z największych grafików 19-go w. umiał przy opracowaniu swych tematów ze szczególną trafnością wyzyskać różnorodne środki techniki reprodukcyjnej.

Zadaniem artystycznym Ropsa było scharakteryzować paryski światek i przedstawić zbrocenia, brutalność w miłości, chciwość złota i użycia u współczesnych mu ludzi, na których obliczach perwersyjny instynkt wyrwał ciekawe fizjognomiczne cechy. Pełne niezrównanej wytworności i elegancji symboliczne swe rysunki otacza Rops dopiskami i legendami pełnymi doweip i chłostającej satyry, w przedstawieniu zaś swych myśli tak jest odrębny artystyczną formą, iż stwarza osobny, we Francyi powszechnie znany, „styl ropsowski”.

Zwiedzenie wystawy wraz z prawem wstępu do muzeum 40 hal.

— **Stabilizacja personelu wodociągowego.** Miejska komisya wodociągowa uchwaliła na ostatnim posiedzeniu stabilizować pomocniczych urzędników Zakładu wodociągowego, jak runników, kontrolorów instalacji i wodomierzy i t. d. Niektórzy z personelu pracują w służbie miejskiej, poprzednio przy starych wodociągach — po kilka i kilkanaście lat.

— **Strajk żydowskich drukarzy.** Od 20 bm. trwa strajk wszystkich zecerów w drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie. Zecerzy żądają lepszego obchodzenia się z nimi, regularnej wypłaty i zaprowadzenia cennika normalnego, obowiązującego wszystkie drukarnie.

— **Królowa hiszpańska w Galicyi.** Onegdaj wieczorem przybyła do Żywca hiszpańska królowa — matka Marya Krystyna, siostra arcyksięcia Karola Stefana, właściciela Żywca. Na powitanie niezwykłego gościa,

udekorowano miasto flagami, wystawiono bramy tryumfalne w Zabłociu i Żywcu, dworzec i drogę wypełniły tłumy. Na dworcu zjawili się duchowieństwo, delegacje gmin Żywca i Zabłocia, straż ogniowa ochotnicza, delegacje mieszczanek w malowniczych strojach. Wyśiadając z pociągu królowę, powitał arcyksiążę z małżonką oraz arc. Maryą Teresą i córkami, przedstawił jej następnie namiestnika i burmistrza, poczem udano się do zamku w otwartych powozach, których stangreci byli ubrani w stroje krakowskie. Królowa odjeżdża w niedzielę popołudniu. Przez cały czas pobytu królowej bawić będzie w Żywcu namiestnik hr. Potocki, jako gość arcyksięcia.

— **Węgiel kamienny na Bukowinie.** Jak donosi jedno z pism południowych, pp. Karol Pospiszil i Jan Feuer, urzędnicy kolejowi w Czerniowcach, odkryli w miejscowości Horodnik Niżny ad Radowce pokłady węgla kamiennego. P. Pospiszil, który w zawodzie górniczym dłuższy czas pracował, badał teren na miejscu i zapewnia, że węgiel znajduje się tam w znacznej ilości.

— **Wpadł w ręce policyi.** Przed kilku dniami aresztowano na dworcu Podzamcze notowanego złodzieja Franciszka Piwonkę, poszukiwanego za zbrodnie kradzieży. Prowadzonemu jednak na policyę Piwonkę, udało się drapnąć w drodze. Uszczęśliwiony udał ucieczką Piwonka zabawiał się w szynkach, aż dopiero wczoraj sam wpadł w ręce ag. Pacany w jednym z szynków przy ul. Stawowej.

— **Obfity plon.** Agenci Weinstock i Seinfeld przeprowadzili wczoraj rewizję u Jana Podolczuka przy ulicy Nadbrzeżnej, a rewizya ta dała obfity plon. Oto znaleźli wiele starych srebrnych monet, kilka wisiorów i łańcuszków. Podolczuk podał, że rzeczy te nabył „okazyjnie pod szkołą”.

— **Lisa żywego złapano we Lwowie,** ozdobionego obrozą na szyi. Złapano go dnia 19 b. m. Jest do odebrania w kasarni trenu przy ul. Janowskiej 1. 17.

— **Czyje konie?** Wczoraj popołudniu na targowicy końskiej oddał jakiś stary żyd trzem chłopakom 12-letniemu Leonowi Schlamowi, 11-letniemu Dominikowi Lesznemu i 11-letniemu Maksowi Salzowi trzy siwe, chude konie i polecił im zaprowadzić je na rogatkę Zieloną i na niego tam czekać. Chłopcy czekali do wieczora a nie mogąc doczekać się tajemniczego żyda, wrócili do miasta a konie odprowadzili na policyę. Końmi zajął się komisaryat dzielnicy II.

— **W złodziejskie czyny** obfita jest wczorajsza kronika policyjna. I tak przezorność kazała jakimś nieznanym z nazwiska złodziejom dostać się w samo południe do mieszkania Stefana Zucki zamieszkałego przy ul. Szeptyckich 1. 6 i zaopatrzyć się na zimę w damskie futerko podbite kangurami, z krymskim kołnierzem, damską suknię i ciepłe męskie ubranie wraz z srebrnym zegarkiem i srebrnym łańcuszkiem. — Tą samą przezornością kierował się również jakiś jegomość, zabierając wczoraj w nocy zarządcy kawiarni Europejskiej Rudolffowi Jungowi z pokoju przed kuchnią płaszcz wart. 80 kor. — Na myśliwca natrafił znowu rusznikarz Andrzej Sobotka. Kiedy przedpołudniem wyszedł na chwilę ze sklepu mieszczącego się przy ul. Kamińskiego 1. 9, tajemniczy myśliwiec zabrakł ze sklepu strzelbę przerobioną ze starego karabinu Wendla. Ten już sam zaopatrzył się w futro. — Gotówkę woleli Jan Kielar i Michał Oleskow, parobcy u właścicieli składu drzewa przy ul. Łyczakowskiej 1. 91. Oto wysłała ich rano z zamówionem drzewem do „kundmana” przy ul. Łyczakowskiej 58. Jakież było zdziwienie pracodawcy, gdy w kilka godzin później spostrzegł swój wózek na pl. św. Teodora, a parobków wnoszących drzewo do jednej z kamienic. W rezultacie Olesków zniknął z pieniędzmi około 34 koron, Kielar zaś bez pieniędzy powędrował do aresztów polic.

— **Zgubiono.** Marya Tisch z Rawy Ruskiej, jadąc dnia 16 bm. tramwajem konnym na główny dworzec, zgubiła małe czarne pudełko zawierające parę srebrnych kolczyków z dyamentami i parę złotych kolczyków z koralami. — W przechodzie ul. Sykstuska zgubiła Chunya Menkes złoty pugilares z kwotą 8 kor. i kwitem fotografa. — Na schodach domu przy placu Strzeleckim 1. 6 zgubiła zamieszkała tam Amalia Wilder pugilares z kwotą 70 k.

Piotr Kopytko, dozorca w gmachu Skarbkowskim, zgubił książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 179 kor. — Paulina Margules, słuchaczka uniwersytetu, zgubiła swą legitymację.

— **Znaleziono.** W ul. Halickiej torebkę z 5 kluczykami; na ul. Blacharskiej trzy kluczyki na żelaznym kółeczku.

Koło kościoła św. Maryi Magdaleny znaleziono czarną torebkę damską z drobiazgami.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie Czytelnicy naukowej odbyło się we środę 23 bm. przy udziale około 60 członków.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Hochman. Działalność wydziału Czytelnicy ograniczyła się właściwie do pomnożenia biblioteki. Obecnie Czytelnia posiada przeszło 3500 dzieł. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi wybrano nowy zarząd z p. Friedową jako przewodniczącą i p. dr. Rawiczem jako zastępcą na czele.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe b. posła Danielaka. Przed kilku laty ogłosiła redakcyja „Obrony Ludu” dać zapomogę na pokrycie kosztów pogrzebu tym prenumeratorom, którzy udowodnią śmierć członka rodziny i będą regularnie razem z prenumeratą posyłać osobno 1 kor. Na to ogłoszenie dało się wziąć wielu biedaków pragnących tanim kosztem dostać się do nieba. Niestety zamiast zapomogi na pogrzeb dostali... figę.

Podobny wypadek zdarzył się właśnie w okolicy. Oto żona tamt. księdza ruskiego p. L. płaciła przez 5 lat po 1 kor. a nawet namówiła swą służącą do zaprenumerowania i popierania tego przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Niedawno umarła owej służącej matka. Córka zatem wedle przyrzeczenia zażądała na koszty pogrzebu — udowodniwszy n. b. wpięć śmierć swej matki. Naprawdę jednak biedna dziewczyna dopominała się. Re-

dakcyja nic nie dała wykrcając się, że z powodu krachu ciężkie są czasy i ciężko o gotówkę!

Może ten przykład będzie dla wielu naiwnych amatorów taniego pogrzebu dobrą nauką i przestrogą.

□ **Tarnów.** (Kor. wł.) Straszna eksplozja. W składzie pokostu u kupca Katza na Grabówce eksplozowała beczka. Eksplozję spowodował kupczyk, który do piwnicy wszedł ze świecą w ręku. Przybyła siraż pożarna ugasiła ogień w bardzo krótkim czasie. Kupczyk zginął; ciało jego strasznie wygląda; jest zwęglone zupełnie. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że w beczce znajdowała się benzyna, wdrożono przeciw Katzowi dochodzenie.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 25 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 268.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243.65, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 441.50, Clary zł. 40 m. k. 154.—, Pożyczka m. Insubruku 5 zł. 92.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.75, Ofen 40 zł. 228.—, Palfy 40 zł. m. konw. 195.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25.85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 228.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 64.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 487.—.

Berlin, d. 25 październ. Banknoty austriackie 85.20, Spiritus —.—.

Paryż, d. 25 październ. Trzy procentowa renta 94.50, mąka 31.65. Usposobienie:

Frankfurt, d. 25 październ. Austr. kred. 199.—, Koleje państwowe 139.80, Disconto 171.50, Laura —.—, Alpiny —.—, Usposobienie:

Z targów handlowych.

Wiedeń, d. 26 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 634.—, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 744.50 Akcye Anglo banku 290.—, Akcye Unionbanku 533.—, Akcye Länderbanku 412.25, Akcye Bankvereinu 525.—, Akcye Boden credit 1000.—, Akcye gal. Banku hipot. —.—, Akcye kolei państwowych 653.50, Akcye kolei południowej 149.—, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbethal 422.—, Akcye kolei półn. 5220—5260, Akcye kolei czern. 558.—, Akcye Alpiny 604.50, Akcye Rima Muranyi 545.—, Akcye Prag. Tow. żel. 2650.—, silnie Akcye Fabryki broni 463.—, Akcye tur. tyton. 402.—, Akcye galic. karpac. Tow. naft. 531.—, —.—, Oblig. węg. ind. —.—, Renta majowa 95.85, Austr. Renta koronowa 96.—, Węg. Renta koronowa 92.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.35, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. 97.75, Obligacye propinacyjne —.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.10, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 183.—, Mark. 117.28, Ruble 254.—, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 86.50.

Usposobienie: silne z powodu lepszych wiadomości z Ameryki i uspokojenia giełd zachodnich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo przedwczorajszej deruty na giełdzie nowojorskiej i mimo wiadomości o nowych bankructwach w Ameryce, wczorajsza giełda przedpołudniowa miała nastrój spokojny i pewny. Giełda bowiem wiedeńska ma zaufanie do pomocy, przyrzeczonej przez amerykański skarb unii i do pomocy, przedsiębranej przez wielkie firmy finansowe nowojorskie.

Tendencja była silną.

Tak samo i na giełdzie południowej tendencja była silną, gdyż na położenie w Ameryce zapatrywano się lepiej, aniżeli w dniu poprzednim. Kursy poszły w górę, jakkolwiek obroty nie były zbyt wielkie.

Berlin, d. 26 październ. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 199.60, Staatsbahny 140.40 Disconto Comandit 171.10, Berlin. Tow. handl. 154.25 Laura —.—, Bohumery 204.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 216.50, Kolej warsz.-wied. 101.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 129.—, Losy tureckie 141.50, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 203.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 29.—, Kolej Henry 123.60 Niemiecki bank narodowy 119.50 Kanada Preferred 157.80, Akcye żegluga hamburskiej 125.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 297.75 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3/8 prc. renta rosyjska 67.25 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77.20, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 92.70 Rheinische Stahlwerke 171.10, Gelsenkirchen 195.50.

Berlin, d. 26 październ. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcye, kredytowe 199.60, Staatsbahny 144.40, Lombardy 29.—, Disconto Comandit 171.10, Ruble 216.50.

Tendencja: osłabiona.

Frankfurt, d. 26 październ. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 97.70, Austr. renta złota 97.—, Austr. akcye kredytowe 199.50, Staatsbahny 139.90, Lombardy 28.20 4-proc. austr. renta koronowa 95.85.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 25 październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.59 do 12.60, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 11.96 do 11.97, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11.85 do 11.86, Zyto na październik od 11.39 do 11.40, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.66 do 8.67, Owies na październik od 7.90 do 7.92, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.21 do 7.22, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00

Pogoda: ładna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu